

Stanisław Mauersberg, Marian Walczak,  
*Szkolnictwo polskie po drugiej wojnie światowej (1944–1956)*,  
Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, Warszawa 2005, ss. 275.

Nakładem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego ukazała się właśnie książka Stanisława Mauersberga i Mariana Walczaka *Szkolnictwo polskie po drugiej wojnie światowej (1944–1956)*. Oba autorzy tematyką dziejów oświaty zajmują się od wielu lat i mają poważny dorobek w tej dziedzinie. Prof. Stanisław Mauersberg jest autorem między innymi takich prac z zakresu historii powojennej jak: *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948* (Wrocław 1974), części poświęconej Polsce Ludowej w *Historii wychowania. Wiek XX* (red. Józef Miąso, Warszawa 1984), *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej* (Warszawa 1990) i ostatnio we współpracy z E. Kryńską *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956* (Białystok 2003). Z kolei profesor Marian Walczak jest specjalistą w zakresie historii szkolnictwa w okresie II wojny światowej – spod jego pióra wyszły takie książki jak: *Działalność oświatowa i martyrologia nauczycielstwa polskiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945* (Wrocław 1987), *Szkolnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji 1939–1945* (Wrocław 1978), *Straty materialne i szkody moralne szkolnictwa polskiego w okresie okupacji 1939–1945* (Radom 2001). W ostatnich latach obaj badacze podjęli się zadania, jakim jest gruntowne przybliżenie czytelnikom dziejów szkoły polskiej w latach 1944–1956. Najpierw powstała trzytomowa praca *Na przelomie. Antologia relacji nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956* (Warszawa – Radom 1994, 1996), potem dwutomowy wybór źródeł *Oświata polska 1944–1956* (Warszawa – Radom 1999, 2000), aż wreszcie omawiane opracowanie, będące zwieńczeniem przedsięwzięcia. Książka będąca całościowym ujęciem zagadnień dotyczących szkoły polskiej w la-

tach 1944–1956 (określenie czasu w tytule „po drugiej wojnie światowej”, nie jest najszczęśliwsze, spodziewamy się krótszego okresu tużpowojennego, bądź pełnej historii ostatniego półwiecza) była bardzo potrzebna, bo wśród wydanych w ostatnich 15 latach licznych prac z tego zakresu, poza skryptami akademickimi, brakuje syntez. Ponadto większość z nich analizuje poszczególne zagadnienia, skupiano się częściej na kwestiach wychowania i indoktrynacji szkolnej, a nie samego systemu oświaty. W omawianej pracy Autorzy zawarli ogromną ilość informacji, a mimo to, a może właśnie dlatego, czytelnik oczekujący, iż uzyska dzięki niej wyobrażenie o polskiej szkole sprzed lat, może się rozczarować. Otrzymaliśmy bowiem skondensowany opis wydarzeń, omówienia dyskusji, różnych aktów prawnych i masę liczb, w których łatwo się pogubić. Fakty podstawowe mieszają się z drobnymi, utrudniając wyrobienie sobie poglądu na istotę rzeczy.

Książkę podzielono na dwie części według kryterium chronologicznego – cezurę stanowi koniec roku 1948 i powstanie PZPR, czyli moment umownie przyjnowany za początek okresu stalinowskiego. Podział ten, stosowany powszechnie w historiografii Polski, w tym wypadku chyba nie był konieczny, w szkolnictwie nie nastąpiła wyraźna zmiana, wręcz przeciwnie, sami Autorzy podkreślają, iż indoktrynacja komunistyczna, najbardziej wyrazisty rys szkoły czasów stalinowskich, rozpoczęła się na dużą skalę już w roku 1947. Utrzymanie ciągłości narracji byłoby pożądane ze względu na i tak trudny odbiór książki. Czytelnicy zapewne woleliby też, by praca nie kończyła się na roku 1956, który również nie stanowił przełomu w polskiej szkole. Rozpoczęta w okresie odwilży i tutaj omówiona dyskusja na temat kształtu oświaty, choć stopniowo wyciszana, zaowocowała zmianą ustawy o systemie szkolnym dopiero w 1961 r. Oczywiście nie można mieć do Autorów pretensji, że nie podjęli się szerszego zadania, zwłaszcza że ich koncepcja odpowiada periodyzacji dziejów powojennej Polski.

Część pierwszą otwiera rozdział poświęcony zniszczeniom wojennym i stratom odniesionym przez szkolnictwo polskie w okresie okupacji. Jak wspomniano już wcześniej, Marian Walczak jest znawcą tego tematu, poświęcił mu wcześniej odrębną książkę. Otrzymujemy szczegółowe wyliczenia zniszczonych budynków, utraconych bezpowrotnie książek i sprzętu. W dalszej kolejności Autor przedstawia politykę obu okupantów wobec społeczeństwa polskiego, a w tym nauczycieli i przedstawia straty osobowe szkolnictwa. Kolejne rozdziały, zapewne pióra Stanisława Mauersberga, który niejednokrotnie opisywał już te zagadnienia, opowiadają o procesie uruchamiania szkół począwszy od *Manifestu PKWN*. Mamy tu obraz ścierania

się dążeń nowych władz do powołania lepszego według ich wyobrażenia niż przedwojenny systemu szkolnego, z powojennymi realiami, nie zezwalającymi nawet na odbudowę szkół w dawnym kształcie. Jednocześnie obserwujemy, możliwy jeszcze wówczas, spór o interpretację hasła demokratyzacji szkoły. Wydaje się jednak, że znawca problemu przedstawia go tu zbyt szczegółowo. Cały rozdział poświęcony został Zjazdowi Łódzkiemu czyli Ogólnopolskiemu Zjazdowi Oświatowemu z czerwca 1945 r., który stał się trybuną wielkiej dyskusji o przyszłości polskiej szkoły, ale jego ustalenia w większości nie doczekały się realizacji w omawianym okresie. Gdy omawiana jest struktura odbudowywanego szkolnictwa czytelnik gubi się w masie liczb i omawianych dokumentów, trudno śledzić sytuację, która zmieniała się wówczas jak w kalejdoskopie. Nie są to zresztą ustalenia nowe, od wcześniejszych publikacji różni się ta książka przede wszystkim w warstwie interpretacji i ocen.

Ciekawszy jest rozdział poświęcony treściom nauczania i wychowaniu, oprócz ogólnych założeń zawarto tu konkretne ilustracje nowych tendencji, np. w zakresie doboru lektur czy rozkładu akcentów w poszczególnych programach. Znajdujemy też krótką charakterystykę powojennego ruchu młodzieżowego – obok dobrze znanego ZHP i organizacji związanych z obozem władzy, podano tu pewne informacje o organizacjach religijnych, w dawniejszych publikacjach ze względów oczywistych pomijane.

Oddzielnie omówiona została oświata dorosłych, co jest zrozumiałe ze względu na ogromną skalę i znaczenie tego zjawiska wobec zapóźnień z okresu wojny. Część zamyka krótki rozdział poświęcony prężnej wówczas działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W drugiej części książki Autorzy powracają do analizy sytuacji szkolnictwa z uwzględnieniem poszczególnych działów i form pracy, tak jak czynili to dla okresu wcześniejszego. Wbrew oczekiwaniom otrzymujemy tu obraz szkoły bardzo niedoskonałej pod względem sprawności, z dużym „odpadem” uczniów i drugorocznością, bez stabilności organizacyjnej. Oczywiście jej największą wadą było co innego – z programami i podręcznikami „rozprawiają się” Autorzy w osobnym rozdziale, wyliczając na podstawie przykładowych książek ewidentne przemilczenia, przeinaczenia i kłamstwa. Podobnie krytycznie, głównie w oparciu o pamiętniki, piszą też o Związku Młodzieży Polskiej, który można uznać za symbol stalinizmu. Omawiając poszczególne zagadnienia dochodzą do okresu odwilży odczuwalnej w szkole poprzez rozpad ZMP czy budzącą się krytykę stosowanych rozwiązań. Wątek ten nie jest rozwijany ani kontynuowany ze względu na ramy chronologiczne pracy.

Wspomniano kilkakrotnie, co można by w tej książce pominąć. A czego w niej brakuje? Przede wszystkim brakuje odniesień do istniejącej nowszej literatury przedmiotu. Autorzy we wstępie odnotowują kilka tytułów i przechodzą nad tym do porządku dziennego. Nie skorzystali ani z możliwości podyskutowania z innymi badaczami, ani zaczerpnięcia z wyników ich pracy, ze stratą dla książki. Można było szerzej przedstawić na przykład kwestię nauczania religii, tu słabo zaznaczoną, czy też działanie szkół wyższych. Wyjątek stanowią rozdziały poświęcone ruchowi młodzieżowemu – tu istniejące piśmiennictwo zostało dostrzeżone i wykorzystane. Zapewne więc pomijanie literatury nie jest jakimś celowo założonym zabiegiem metodologicznym Autorów. Przypuszczalnie nie widzieli oni potrzeby sięgania po inne książki pisząc o kwestiach, które znali od dawna. A że wychowaniem i ruchem młodzieżowym nie zajmowali się w takim zakresie, literatura się przydała. Natomiast od strony dokumentacyjnej praca wypada dobrze, najczęściej opierano się w niej na aktach prawnych, dokumentach Ministerstwa Oświaty, publicystyce omawianego okresu. Po raz kolejny chyliny czoła przed dokonaniem Mariana Falskiego – wnikliwego, niewyobrażalnie pracowitego i jakże celnie diagnozującego stan polskiej szkoły badacza, które są fundamentem dużej części rozważań.

Przy bogactwie podawanych faktów, brakuje omawianej pracy też uogólnień, podsumowań. Opinie i oceny pojawiają się w odniesieniu do poszczególnych kwestii, a nie całokształtu. Nie ma odniesień do szerszego tła, porównań, refleksji nad następstwami opisywanego stanu rzeczy. Nawet *Polsowie* jest tylko streszczeniem książki.

Trzeba oddać sprawiedliwość, że wady tej publikacji stają się mniej widoczne, gdy potraktujemy ją jako element całości, razem ze wspomnianymi wcześniej wydawnictwami źródłowymi. Zwłaszcza relacje nauczycieli i uczniów pomagają wyrobić sobie zdanie, wyobrazić, jak faktycznie szkoła wyglądała.

Na koniec można powtórzyć, wygłoszoną tu raz opinię – to dobrze, że książka ta się ukazała, jest potrzebna. Będą z niej korzystać młodzi badacze, studenci i wszyscy inni poszukujący konkretnych informacji. A historię powojennego szkolnictwa polskiego będącą jego obrazem trzeba jeszcze napisać i teraz będzie dużo łatwiej.

*Joanna Sadowska*